



## Galeria Znakomitych Polek



# MARIA WALEWSKA

*Przypomniała sobie rady nie odrzucać uczuć francuskiego imperatora, lecz wykorzystać okazję w celu przyniesienia korzyści dla swojej ojczyzny. Obliczenia doradców były bezbłędne: jak wszyscy, Maria liczyła na to, że Napoleon zostanie zbawicielem jej ojczyzny i wyzwoli Polskę z niewoli. Jak wszyscy jej rodacy żyła tą nadzieją i była gotowa na ofiarę.*

Maria Łączyńska – przyszła Pani Walewska urodziła się 7 grudnia 1786 r. we wsi Brodne pod Kieroznią koło Łowicza. Miała dwóch braci: Benedykta Józefa i Teodora, którzy w przyszłości zostali oficerami armii napoleońskiej. Począwszy od 1795 r. przez ok. 6 lat wychowaniem gromadki dzieci Łączyńskich z Kierozni zajmował się Mikołaj Chopin – ojciec wielkiego Fryderyka.

Na przełomie 1804 i 1805 roku Maria wychodzi za mąż za starszego o blisko pół wieku szambelana Anastazego Walewskiego z Walewic. Po powrocie z podróży poślubnej do Italii, a w niecałe 6 miesięcy od ślubu 13 czerwca 1805 r. przychodzi na świat pierwszy syn Marii – Antoni Bazyli Rudolf. Wydaje się mało prawdopodobne by ojcem dziecka był stary i zniedołężniały szambelan, związek z nim miał raczej ratować honor panny Łączyńskiej spodziewającej się potomka.

Pani Walewska do dziś pozostałaby osobą mało znaną gdyby nie jej romans z cesarzem Francuzów – Napoleonem.

Napoleon i Maria poznali się 1 stycznia 1807 r. w Błoniu. Maria, która dobrze rozmawiała po francusku wyblągała wielkiego marszałka o krótką rozmowę z Cesarzem. Kiedy wchodziła, Napoleon od razu zwrócił na nią swoje oczy i czym prędzej podał jej bukiet kwiatów, który sam otrzymał. Zachwycony jej postawą zażądał od Marii, aby przyjechała do Warszawy.

Niewiele dni minęło, kiedy to Napoleon kazał wydać bal 7 stycznia. Bardzo pragnął aby na tym balu znalazła się Maria Walewska. Jednak ona opierała się ze wszystkich sił. Do balu przekonał ją jej mąż Hrabia Walewski, który nie wiedział o spotkaniu w Błoniu. Sądząc, że żona została wyróżniona z racji jego stanowiska, poczuł



przyływ dumy i przykazał Marii spotkać się z Napoleonem. Maria na balu nie czuła się swobodnie. Obecność Napoleona i uczucie gapiących się ludzi sprawiło, że Maria opuściła bal. Jednak jej problemy się na tym nie skończyły.

Następnego dnia z samego rana mąż powiadomił ją o kolacji u Cesarza, na co ona zareagowała bardzo energicznie – spoliczkowała męża. Żeby jeszcze tego było mało, pokojówka przekazała jej perfumy i bilecik od Napoleona o treści: „Widziałem tylko panią, podziwiałem tylko panią, pragnę tylko panią. Proszę o pilną odpowiedź, by ukoić niecierpliwą namiętność”. Zaszokowana zmieniła kartkę i kazała przekazać czekającemu na ulicy Poniatowskiemu, że odpowiedzi nie będzie. Księżę jednak nie odpuścił i przez dobrą godzinę błagał Marię, by uległa życzeniu Cesarza. Jednak żadne prośby, a nawet i groźby nie pomogły i odjechał z pustymi rękami. Napoleon dowiedziawszy się o tym, postanowił nie dać za wygraną. Wysłał listy jeden po drugim, ale za każdym razem nie otrzymywał odpowiedzi.

Mijały dni i tygodnie. Podczas tego czasu dwór Walewskich odwiedziło tysiące ludzi, którzy próbowali przekonać Marię by

spotkała się z Napoleonem. Po tym ciągłym nacisku hrabina Walewska poszła na ustępstwo i przyjęła zaproszenie na obiad u Cesarza. Po uroczystym obiedzie wypito wino, a Napoleon i Maria udali się do salonu. Tam Napoleon prawi jej komplementy w których prawdziwość Maria wierzy, a w konsekwencji zostaje cesarską metresą.

Gdy podczas wznowionych działań wojennych Napoleon kwateruje w Kamieńcu Suskim sprowadza tam na 3 tygodnie swą „polską małżonkę”. Po zawarciu pokoju w Tylży Napoleon powraca do Paryża. Nie jest pewne czy Walewska pojechała wtedy za nim do Francji. Na pewno jednak spotykają się w 1809 r. w Wiedniu podczas rokowań pokojowych po kolejnej zwycięskiej kampanii wojennej Napoleona. Przez kilka miesięcy Maria mieszka w pobliżu rezydencji cesarza pałacu Schonbrunn w którym jest częstym gościem. Owocem tego pobytu jest ciąża Marii, co ostatecznie przekonuje Napoleona, iż to z winy swej żony Józefiny nie może się doczekać następcy. W rezultacie cesarz rozwodzi się, aby w kwietniu 1810 r. poślubić córkę austriackiego monarchy Marię Luizę.

W miesiąc później 4 maja w Walewicach Maria rodzi syna, który na chrzcie otrzymuje imiona Aleksander Florian Józef. Po kilku miesiącach Maria z synami wyjeżdża do Paryża, gdzie zamieszkuje w pałacyku podarowanym jej przez Napoleona. Cesarz otacza dyskretną opieką Marię i syna ale unika kontaktów osobistych, jego nowa żona jest w ciąży i w marcu 1811 r. obdarza go legalnym następcą tronu.

W maju 1812 r. dwuletni Aleksander Walewski na mocy specjalnego dekretu Napoleona otrzymuje tytuł hrabiego oraz zyskowne posiadłości ziemskie. Dzięki temu Maria i jej dziecko mają zagwaran-

owaną pełną niezależność finansową. Tak uposażeni wracają do Warszawy, gdzie Maria składa wnioszek rozwodowy w którym stwierdza, że jej małżeństwo z Anastazym Walewskim było zawarte pod przymusem wywieranym przez matkę i starszego brata Benedykta. W sierpniu następuje formalny rozwód z Anastazym, który dwa lata później umiera. Po odrocie Napoleona spod Moskwy Maria pojawia się w Paryżu.

Prawdopodobnie w tym czasie nawiązuje romans ze swym przyszłym mężem hrabią Filipem Antonim Augustem Ornano. We wrześniu 1814 r. po abdykacji Napoleona Maria z synem i bratem Teodorem składają cesarzowi trzydniową wizytę na wyspie Elbie. Ostatni raz byli kochankowie spotykają się w czasie słynnych „100 dni” przed zesłaniem Napoleona na Wyspę św. Heleny.

Rok później 7 września 1816 r. Maria poślubia w Brukseli hrabiego Ornano i zamieszkuje z nim w



Liege w Belgii. 9 czerwca 1817 r. przychodzi na świat trzeci syn Marii Rudolf August Ornano. W tym czasie Maria ciężko choruje prawdopodobnie na kamicę nerkową. Umiera 11 grudnia 1817 r. w Paryżu, jej serce umieszczono w grobowcu jej zmarłego w 1863 r. męża na cmentarzu Pere Lachaise, ciało zaś w 1818 roku sprowadzono do rodzinnej Kierozni i pochowano w miejscowym kościele parafialnym.